

GŁOS WŁOCHOWSKI

NASZE WŁOCHY
STOWARZYSZENIE

PISMO DLA MIESZKAŃCÓW DZIELNICY WŁOCHY M. ST. WARSZAWY



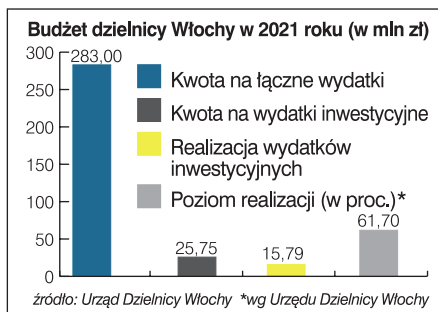
Nie każdemu dostarczymy
Głos Włochowski ale każdy
dostanie go w prenumeracie
<https://wlochyinfo.org/subskrypcje/>

CO Z BUDŻETEM INWESTYCYJNYM WŁOCH? RADNI ALARMUJĄ!

KOLEJNA, MARCOWA SESJA RADY DZIELNICY WŁOCHY ZNOWU PRZYNIOSŁA WIELKIE ROZCZAROWANIE. DLA MIESZKAŃCÓW NADAL ZAGADKĄ POZOSTAJE, SKĄD TAK OGROMNE TRUDNOŚCI W WYDATKOWANIU ZAPLANOWANYCH WCZEŚNIEJ KWOT NA INWESTYCJE?

Przysłuchując się relacji z marcowej sesji rady dzielnicy Włochy w sprawie wykonania budżetu dowiedzieliśmy się, że w 2021 roku z oficjalnie zaplanowanych tylko zadań inwestycyjnych w kwocie blisko 25,57 mln zł wykonanie wyniosło zaledwie 15,79 mln zł (61,7 proc.). Radni klubu PiS podkreślają jednak, że kwota wyjściowa była wyższa niż deklaruje to zarząd – a to oznaczałoby, że wskaźnik wykonania w tej sytuacji drastycznie jeszcze spada nawet do 44 proc.

Przypomnijmy, że zarząd dzielnicy poinformował o przeniesieniu znacznej puli niewykorzystanych środków – m.in. związanych z planami budowy i modernizacji włochowskich ulic – na 2022 rok. Widać również, że słabo radzimy sobie z szeregiem inwestycji związanych z infrastrukturą i modernizacją szkół, przedszkoli i żłobków.



Na swoją kolej nie mogą się doczekać także obiekty parkowe i sportowe, jak zapowiadana od dłuższego czasu fontanna, czy bulodrom.

W efekcie, przy braku realizacji wspomnianych już projektów i możliwości efektywnego spożytkowania środków finansowych, zarząd przesuwa je na kolejne okresy – co powoduje istotne starty, a także opóźnienia dla naszej dzielnicy. **DOKOŃCZENIE: STR. 2**

RANKING NAJLEPSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH W WARSZAWIE

DZIĘKI ZNIESIENIU OGRANICZEŃ W SYSTEMIE REKRUTACJI (POR. GŁOS WŁOCHOWSKI NR 1) WARSZAWA DYSPONUJE DZIŚ NAJBARDZIEJ ATRAKCYJNĄ OFERTĄ NABORU DO SZKÓŁ ŚREDNICH, PRZYCIĄGAJĄCĄ KANDYDATÓW ZE STOLICY I JEJ OKOLIC.

Wolność wyboru z natury rzeczy premiuje działania staranne i skutkuje odpowiedzialnością. Kto zada więc sobie trud przy układaniu listy szczegółowych preferencji, ten zyska dla swojego dziecka lepszą – z własnego punktu widzenia – szkołę. Z kolei wybór niestaranny i ułożenie zbyt krótkiej listy preferencji skutkować mogą nawet nie uzyskaniem przez pociechę miejsca w jakiegokolwiek szkole średniej.

Ponadto swoboda wyboru szkoły w najmniejszym stopniu nie jest przeszkodą do wskazywania placówek topowych, a przez to wiążących się z dużą konkurencją. Wręcz przeciwnie – takie szkoły są dobrym rozwiązaniem dla dzieci zdolnych i ambitnych, a zwłaszcza zainteresowanych wysokim poziomem nauczania matematyki, informatyki, biologii, chemii i języków obcych. Jednakże cała lista preferencji musi być wystarczająco długa, żeby dziecko dostało się w pierwszym naborze gdziekolwiek. **DOKOŃCZENIE: STR. 7**

GAZ ROZPALA EMOCJE MIESZKAŃCÓW

W związku z globalnym kryzysem i destabilizacją na rynku energii (wywołanym na początku szokami pandemicznymi COVID-19, a później niedoborem paliwa – już po inwazji Rosji na Ukrainę), szalejące ceny gazu dotarły także i na nasze rodzime podwórko. Warto więc tutaj zwrócić uwagę i pochylić się jeszcze raz nad tematem, który rozpalał niedawno również emocje we Włochach – szczególnie osób zajmujących lokale komunalne w naszej dzielnicy. Po rewelacjach stołecznego ratusza (z przełomu roku), że ceny paliwa dla użytkowników budynków zarządzanych przez ZGN Włochy wzrosną o 1000 proc., a zamieszkujące tam osoby prywatne będą de facto traktowane jako firmy prowadzące działalność gospodarczą – wyszło na jaw, że prezydent Warszawy nie złożył wówczas odpowiednich wniosków i nie zgłosił mieszkań komunalnych jako gospodarstw domowych.

DOKOŃCZENIE:

STR. 8

OGRODY KOSMOSU – NIEWYKORZYSTANY POTENCJAŁ

Nowy park, jaki powstał na pograniczu Starych i Nowych Włoch w 2018 roku miał stać się jednym z ważniejszych miejsc spotkań i odpoczynku dla mieszkańców okolicznych osiedli – a jednocześnie nową wizytówką dzielnicy. Sam projekt, zrealizowany w miejscu dawnych ogródków działkowych okazał się wielkim sukcesem – z dużą liczbą parkowych atrakcji, boiskiem do siatkówki plażowej i świetnie zaaranżowaną architekturą parkową. Jednak brak pomysłu na wykorzystanie tego terenu przez obecne władze dzielnicy spowodował, że o miejscu integracji z prawdziwego zdarzenia z odpowiednim do tego zapleczem, m.in. gastronomicznym, możemy tylko pomarzyć.

DOKOŃCZENIE:

STR. 5

BUDŻET INWESTYCYJNY WŁOCH: DLACZEGO NIE WYDAJEMY ŚRODKÓW?

C.D. ZE STR. 1



Urząd dzielnicy Włochy, fot. Krzysztof Pączkowski

Mamy projekty, które leżą niezrealizowane latami, mamy też gotówkę w dzielnicowym budżecie. Co więc się dzieje, że nie możemy ruszyć z miejsca i kto za to odpowiada?

Do całej sytuacji i projektu uchwały z wykonania budżetu dzielnicy Włochy za 2021 rok odniósł się podczas obrad marcowej sesji Łukasz Jarosz, radny Prawa i Sprawiedliwości – trafnie punktując marazm panujący w dzielnicowych inwestycjach.

NISKI POZIOM REALIZACJI

– Pamiętajmy, że dzielnica otrzymała łącznie prawie 283 mln zł do dyspozycji na wydatki

w 2021 roku i wykonanie tego budżetu pozostawia bardzo wiele do życzenia. Oprócz słabego wykonania procentowego i niskiego poziomu realizacji zadań – a warto wspomnieć, że niektóre są na drastycznie niskim poziomie np. 2 lub 3 proc., a zdarzają się takie, które mają wykonanie zerowe – ocenił Łukasz Jarosz.

Jego zdaniem, sytuacja wygląda pozornie dobrze, ale tylko w podsumowaniach zbiorczych.

– Jeszcze gorzej wygląda to, jeśli przyjrzymy się wydatkom majątkowym. Już w listopadzie zeszłego roku mówiłem o skali przenoszonych środków. Wówczas padła kwota 16 mln zł – a dzisiaj już wiemy, że jest ona znacznie wyższa. To przeszło 18 mln zł, które nie zostały wykorzystane – dodaje rady PiS.

Oczywiście – jak zaznaczył Łukasz Jarosz – środki nie przepadły, zostały zamrożone i sukcesywnie będą przywracane w późniejszym terminie.

– Nie rozumiem natomiast metodologii, która mówi, że budżet inwestycyjny został wykonany na poziomie ponad 61 proc. Sko-

ro dzielnica miała do dyspozycji od początku roku 34 mln zł (tak wynika z uchwały budżetowej miasta St. Warszawy przyjętej w grudniu – przyp. red.), a zostało wydanych przeszło 15 mln zł (co także zostało potwierdzenie na wcześniejszej Komisji Budżetu) – to faktycznie należałoby więc również uwzględnić tę kwotę ponad 18 mln w rzeczywistym wykonaniu budżetu inwestycyjnego, a nie liczyć wskaźniki od planu na koniec okresu sprawozdawczego – dodaje radny klubu PiS.

Jego zdaniem, faktycznie dzielnicowe inwestycje zostały wykonane na poziomie 44 proc., a nie ponad 61 proc.

– Taka sytuacja nie powinna nas jednak dziwić, bowiem mamy z nią do czynienia praktycznie od początku obecnej kadencji. Istotne jest jeszcze to, że 56 proc. środków inwestycyjnych zostało przeniesione na kolejny rok. Czy to jest dobry wynik i czy takiej pracy na rzecz naszej dzielnicy oczekują mieszkańcy? – zakończył Łukasz Jarosz. (kp)

METRO BLIŻEJ WŁOCH? MIESZKAŃCY BĘDĄ ZASKOCZENI!



KOLEJNE STACJE WARSZAWSKIEGO METRA W KIERUNKU BEMOWA MAJĄ BYĆ URUCHOMIONE W NAJBLIŻSZYM CZASIE. PO SĄSIEDZKU CZEKA NAS WIĘC PRAWDZIWA REWOLUCJA, A MIESZKAŃCY NASZEJ DZIELNICY BĘDĄ MOGLI SKORZYSTAĆ Z NOWYCH POŁĄCZEŃ AUTOBUSOWYCH, KTÓRE POZWOLĄ NA DOJAZD DO PODZIEMNEJ KOLEJKI.

Jak zapowiada Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie rozpoczęły się jazdy testowe na kolejnym budowanym odcinku M2. Pociąg testowy wyjechał z eksploatowanej stacji C06 Ks. Janusza i przez bramę znajdującą się za torami odstawczymi, przejechał w kierunku Bemowa.

Równoległe z jazdami testowymi prowadzone są także prace wykończeniowe na stacjach.

Zgodnie z zapowiedziami nowe stacje – C05 „Ulrychów” przy ul. Górczewskiej

i C04 „Bemowo” w pobliżu skrzyżowania ulic Górczewskiej i Powstańców Śląskich – mają ruszyć jeszcze w lipcu.

To z kolei oznacza istotne zmiany w kursowaniu linii autobusowych – w tym korektę połączeń, które mają nie tylko usprawnić komunikację Bemowa i Woli ze Śródmieściem, ale także Pragę i Targówkiem.

ZTM zapowiada również, że do stacji metra Bemowo dogodny dojazd zyskają mieszkańcy Północnego Ursusa i Włoch (m.in. trasa linii 177 w kierunku metra łącząca

Ursus-Niedźwiadek ze stacją „Bemowo” przebiegać będzie al. Czerwca 1989 r. – tuż przy wylocie ul. ks. J. Chrościckiego).

Planowana jest także korekta trasy linii 220 (i zwiększenie częstotliwości kursowania) – od P+R al. Krakowska (m.in. ulicami Szyszkową, Ryżową, a dalej al. Czerwca 1989 r. – w kierunku Nowego Bemowa). I tu ma nastąpić poprawa w zakresie połączenia Okęcia, Ursusa i Nowych Włoch ze Starym i Nowym Bemowem. (kp)

WAŻNE ZMIANY DLA PASAŻERÓW KOLEI

JAK INFORMUJĄ KOLEJE MAZOWIECKIE, W ZWIĄZKU Z UTRUDNIENIAMI ZWIĄZANYMI Z PRZEBUDOWĄ DWORCA WARSZAWA ZACHODNIA, CZASOWE HONOROWANIE BILETÓW ZTM W POCIĄGACH KOLEI MAZOWIECKICH ZOSTAŁO PRZEDŁUŻONE DO 11 CZERWCA BR.

Wszystkie rodzaje biletów ZTM – dotyczy to również biletów „kartonikowych” (co istotne również biletów krótkoterminowych – 20-minutowych, 75-minutowych, 90-minutowych, dobowych, 3-dniowych, weekendowych oraz grupowych), oprócz biletów kodowanych na Warszawskiej Karście Miejskiej, są honorowane w pociągach Kolei Mazowieckich.

Przewoźnik doprecyzowuje również, że dotyczy to następujących tras: Pruszków – Warszawa Wschodnia, Warszawa Zachodnia – Otwock, Warszawa Służewiec – Warszawa Wschodnia, Warszawa Zachodnia – Sulejówkę Miłosna, Warszawa Centralna – Legionowo, Warszawa Zachodnia peron 9 – Warszawa Gdańska – Legionowo, Warszawa Zachodnia – Warszawa Główna.

Bilet „kartonikowy” należy skasować niezwłocznie po wejściu do pojazdu poprzez napisanie w sposób trwały (np. długopisem) na odwrocie daty i godziny rozpoczęcia przejazdu w formacie 24-godzinnym DZ-MC-RROK godz. GO.MI (np. 13.03.2022 godz. 06:55), natomiast posiadacze biletów zakodowanych na WKM powinni je wcześniej aktywować.

Czasowe honorowanie biletów ZTM w pociągach Kolei Mazowieckich jest niezależne od oferty „Wspólny bilet ZTM-KM-WKD”, z uwzględnieniem stref biletowych ZTM, obejmuje ono – co istotne również bilety krótkoterminowe.

Warto przy tym dodać, iż 13.03.2022 weszła w życie korekta rozkładu jazdy pociągów. (ak)



Pociąg Kolei Mazowieckich, fot. Adam Kulikowski

CO Z BYŁYM BURMISTRZEM WŁOCH ARTUREM W.?

Pzed Sądem Rejonowym w Pruszkowie rozpoczął się proces byłego burmistrza dzielnicy Włochy oraz przedsiębiorcy Sabriego B. Pierwszy z nich oskarżony jest o przyjęcie korzyści majątkowej w wysokości 200 tys. zł, a drugi o jej wręczenie.

Jak zaznacza Prokuratura Okręgowa w Warszawie przyjęcie korzyści majątkowej miało nastąpić w zamian za przychylność w załatwieniu spraw związanych z warunkami zabudowy nieruchomości przy ul. Łopuszańskiej 22 i 47.

Według ustaleń śledczych do przekazania łapówki – w kwocie 200 tys. zł – miało dojść w 2019 roku na terenie Raszyna, gdzie Sabri B. wrzucił torbę z gotówką do otwartego auta Artura W. Ten ostatni miał następnie pojechać na jedną z posesji z zamiarem ukrycia pieniędzy – tam też został zatrzymany przez funkcjonariuszy prowadzących śledztwo.

Obaj podejrzani tuż po zatrzymaniu zostali aresztowani na trzy miesiące. Areszt był kilkakrotnie przedłużany, a ostatecznie Artur W. opuścił go pod koniec września 2020 roku.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami i pierwotnie zaplanowanym harmonogramem, rozprawa miała ruszyć jeszcze pod koniec marca tego roku w Sądzie Rejonowym w Pruszkowie.

Ostatecznie jednak odroczono ją właśnie do 20 kwietnia, przychylając się do argumentów obrony, że sala rozpraw jest zbyt mała do przeprowadzenia postępowania i przez to nie gwarantuje odpowiednich zabezpieczeń epidemiologicznych.

Podczas rozpoczętego już procesu Artur W. stwierdził na sali sądowej w Pruszkowie, że nie przyjął łapówki od tureckiego biznesmena. Zeznał natomiast, że pieniądze stanowiły rodzaj pożyczki w zamian za pośrednictwo przy sprzedaży nieruchomości w Warszawie i miały zostać przeznaczone na zakup samochodu dla żony. (kp)

WŁOCHY UCZCIŁY ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

JAK CO ROKU, POD KONIEC LUTEGO ODBYŁY SIĘ UROCZYSTOŚCI POD WILLĄ JASNY DOM, ROZPOCZYNAJĄCE CYKL OBCHODÓW NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest świętem państwowym upamiętniającym żołnierzy podziemia niepodległościowego 1944-1963, ustanowionym przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a obchodzonym w dniu 1 marca od 2011 roku w rocznicę bohaterskiej śmierci/zamordowania przez władzę komunistyczną członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z ptk Łukaszem Cieplińskim ps. „Pług” na czele.

Tegoroczna edycja miała szczególną atmosferę, gdyż odbywała się „w cieniu” rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Przemówienia wygłosili m.in. Wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, dyrektor UDSKiOR Jan Kasprzyk, Dyrektor Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN prof. Krzysztof Szważyk, prezes Fundacji Willa Jasny Dom Marlena Piekarska-Olszówka. Odczytano również list ministra edukacji prof. Przemysława Czarnka.

Obecny na uroczystości biskup polowy WP ks. Wiesław Lechowicz poprowadził ekumeniczną modlitwę za zmarłych z udziałem duchownych prawosławnego i ewangelickiego oraz rabina.

Obecni byli również minister Christian Młynek oraz poseł Jarosław Krajewski. W imieniu Komitetu Prawo i Sprawiedliwość w dzielnicy Włochy wiązanek kwiatów złożyli radni Łukasz Jarosz i Adam Siek, natomiast Stowarzyszenie „Nasze Włochy” reprezentowali Grzegorz Rejowski i Wojciech Ilczuk.

WILLA JASNY DOM

Historia Willi Jasny Dom została przeze mnie szerzej opisana w nr 2 wydania „Głosu Włochowskiego”, także została przypomniana w przemówieniu pani prezes Marleny Piekarskiej-Olszówki.

Tu jednak warto przytoczyć choćby krótką informację o tym, że w kamienicy przy ul. Świerszcza 2 – naprzeciwko stacji PKP Włochy – od lutego do października 1945 roku mieściła się siedziba Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego (tzw. Informacja Wojskowa).



Obchody Dnia Żołnierzy Wyklętych, fot. Adam Kulikowski

Piwnice budynku pełniły rolę cel więziennych, zaś wyższe kondygnacje zajmowały pokoje przesłuchań i biura. Jak oceniają historycy Instytutu Pamięci Narodowej przez areszt przeszło ponad tysiąc kobiet i mężczyzn, wśród nich żołnierze Armii Krajowej z gen. Emilem Fieldorfem „Nilem” na czele (więzionym po pierwszym aresztowaniu).

Adam Kulikowski

KATASTROFA NA OKĘCIU W 1980 R. WSPOMINAMY ANNĘ JANTAR

14 MARCA BR. MINĘŁA 42. ROCZNICA KATASTROFY LOTNICZEJ NA OKĘCIU (1980). ZGINĘŁO WÓWCZAS 10 CZŁONKÓW ZAŁOGI I 77 PASAŻERÓW (ŁĄCZNIE 87 OSÓB), W TYM WYBITNA PIOSENKARKA ANNA JANTAR ORAZ REPREZENTACJA AMATORSKA PIĘŚCIARZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.



Pomnik ofiar katastrofy lotniczej na Okęcie, fot. Adam Kulikowski

Samolot PLL Lot Iluszyń Il-62 nr SP-LAA „Mikołaj Kopernik” rozbił się w okolicy fosy Fortu Okęcie około godz. 11:15.

Feralny rejs nr 007, pilotowany przez kapitana Pawła Lipowczana, wystartował opóźniony z Nowego Jorku o godz. 21:18 czasu lokalnego (planowo miał odlecieć o 19:00) w rejs powrotny do Warszawy. Przyczyną opóźnienia startu była silna śnieżycy i oczyszczanie samolotu i pasa startowego.

Po 9 godzinach lotu, ok. godz. 11:12 pilotowany przez kapitana Pawła Lipowczana samolot podchodził do lądowania na lotnisku Okęcie na kierunku 15. Na około minutę przed planowanym lądowaniem załoga zgłosiła niezapalenie się kontrolki wysunięcia podwozia.

W tej sytuacji samolot rozpoczął odcho-dzenie na drugi krąg, zwiększając ciąg silników. Wtedy jednak pękł wał turbiny niskiego ciśnienia silnika nr 2, następnie turbina rozerała się na trzy części, uszkadzając równocześnie silnik nr 1, układy sterownicze, zasilanie czarnej skrzynki i rejestratora kokpitu oraz uszkodzenie silnika nr 3.

Samolot straciwszy sterowność (działał tylko trymer) przez 26 sekund opadał bezwładnie, by w końcu rozbić się na zamrażniętej fosie. Wśród ofiar była wybitna piosenkarka Anna Jantar.

W 1991 imieniem kapitana Pawła Lipowczana nazwano ulicę Rozwojową (koło dawnego kina „Lotnik”). W miejscu katastrofy znajduje się też pomnik. W 2017 u zbiegu ulic Pawła Lipowczana i Materii odsłonięto pomnik załogi samolotu.

Ta tragedia przywołuje także postać Anny Jantar, polskiej piosenkarki, ikony muzyki rozrywkowej, matki Natalii Kukulskiej. Była jedną z najwybitniejszych piosenek lat 70. XX wieku. Wylansowała takie przeboje jak m.in. „Tyle słońca w całym mieście”, „Nic nie może wiecznie trwać”, „Staruszek świat” czy „Najtrudniejszy pierwszy krok”. Występowała m.in. w Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Irlandii, Jugosławii, Kanadzie, NRD, RFN, Stanach Zjednoczonych, Szwecji, na Węgrzech oraz ZSRR.

Adam Kulikowski

OGRODY KOSMOSU ZINTEGRUJĄ MIESZKAŃCÓW? MOŻEMY PÓMARZYĆ!

C.D. ZE STR. 1

Mamy świetnie zlokalizowany park na pograniczu Starych i Nowych Włoch, który mógłby stać się jedną z wizytówek dzielnicy. Taki też pomysł – po konsultacjach społecznych – przyświecał twórcom zielonego zakątka w 2017 roku. Co pozostało z imponujących planów sprzed kilku lat?

Niewielkie zainteresowanie władarzy naszej dzielnicy tym właśnie obszarem widać dzisiaj już na pierwszy rzut oka. Otrzymujemy za to informacje o ciągłych dewastacjach, niszczeniu infrastruktury i kradzieży części elementów architektonicznych. Tymczasem miało być to miejsce spotkań, odpoczynku i oddechu od dnia codziennego dla mieszkańców i lokalnej społeczności – szczególnie, że w pobliskiej okolicy powstają od kilku lat kolejne osiedla mieszkaniowe.

Tkanka miejska rozrasta się tu bardzo dynamicznie i wiele osób marzy wręcz o tym, aby Park Ogrody Kosmosu rozkwitł, stając się punktem integracji i plenerowych spotkań – co nabrało jeszcze dodatkowego wymiaru i znaczenia wraz z wybuchem pandemii COVID-19 (a tym samym często brakiem możliwości dalszych wyjazdów i odpoczynku na łonie przyrody).

PARKOWE ATRAKCJE

Przypomnijmy, że umowa na wykonanie parku została podpisana na jesieni 2017 roku, a dwanaście miesięcy później mogliśmy już – ku wielkiej radości nas wszystkich – podziwiać nowe założenia parkowej architektury (wcześniej w tym miejscu zlokalizowane były ogródki działkowe).

Projekt – obejmujący powierzchnię ok. 2 ha, u zbiegu ulic Sympatycznej i Plastycznej – okazał się wielkim sukcesem, a jego sfinansowanie było możliwe dzięki środkom z funduszy unijnych (kwota ok. 2 mln zł).

W ramach adaptacji istniejącej tu już od wielu lat roślinności powstała imponująca aleja kasztanowców, ścieżki edukacyjno-spacerowe, ale także polana wypoczynkowa (z leżakami, ławkami) łąki kwietne czy

boisko do siatkówki plażowej. Ustawiono także hotele dla owadów i budki lęgowe dla ptaków.

Jednym z kluczowych elementów rekreacyjnych – bardzo chwalonych przez mieszkańców dzielnicy – była także bogata infrastruktura w części parkowej przeznaczonej na plac zabaw dla dzieci (w tym pole piaskowe, huśtawki, zjeżdżalnie, altany, czy drewniane rzeźby).

Aby jednak teren tętnił życiem i spełniał w pełni swoje funkcje – w tym właśnie założeniu planistycznym, obok części zielonej miał także powstać obiekt zaplecza parkowego – z funkcjami wypoczynkowymi i gastronomicznymi (tuż obok boiska do siatkówki plażowej, w bezpośrednim sąsiedztwie alei kasztanowców i wylotu tunelu łączącego Stare i Nowe Włochy).

Wszyscy cieszyli się niezmiernie, że w końcu będziemy mieli fantastyczne miejsce do spotkań, których tak bardzo brakuje w najbliższej okolicy. Wówczas pojawiły się także pomysły na architekturę i docelowe zagospodarowanie tego miejsca oraz propozycje zabezpieczenia przez dzielnicę środków finansowych na ten właśnie cel.

SMUTEK I ŻAŁ

Jednak zwyciężył brak pomysłu i chęci na wykorzystanie tak atrakcyjnego terenu, choć od samego początku plany zakładały w drugim etapie realizacji parku właśnie budowę zaplecza, które uzupełni bogatą przestrzeń parkową i będzie integrowało mieszkańców.

Dzisiaj natomiast w lakonicznej odpowiedzi urzędu dzielnicy dowiadujemy się, że „teren wokół Parku Ogrody Kosmosu nie jest wyłączony z produkcji rolniczej (?) i nie można na nim lokalizować zabudowy”. Z pewnością bloków w tym miejscu nie wybudujemy, ale czy także zintegrowanego z parkiem pawilonu, który również mógłby stanowić architektoniczną perelkę dzielnicy?

Pozostaje więc tylko smutek i żal, że kiedyś można było stworzyć świetny projekt parkowy i szybko wdrożyć go w terenie, a teraz jakakolwiek realizacja – choć wielokrotnie dyskutowana i planowana przez byłych już radnych i urzędników dzielnicy Włochy (odpowiedzialnych za realizację samego parku) – jest obecnie tylko w sferze czystych marzeń.

(kp)



Ogrody Kosmosu, fot. Krzysztof Pączkowski

STANISŁAW WIGURA – HISTORIA KONSTRUKTORA I LOTNIKA Z OKĘCIA

STANISŁAW WIGURA URODZIŁ SIĘ 9 KWIETNIA 1901 ROKU, A ZMARŁ TRAGICZNIE 11 WRZEŚNIA 1932 ROKU. BYŁ WYBITNYM KONSTRUKTOREM SAMOLOTÓW, M. IN. RWD-5, NA KTÓRYM PILOT STANISŁAW SKARŻYŃSKI JAKO PIERWSZY NA ŚWIECIE PRZELECIAŁ NAD POŁUDNIOWYM ATLANTYKIEM W 1933 R.

S tworzył także RWD-6, na którym wspólnie z Franciszkiem Żwirką wygrał Challenge 1932. Wigura był również wykładowcą Politechniki Warszawskiej, współzałożycielem zespołu konstrukcyjnego RWD.

Od 1929 roku datuje się bliższa współpraca Stanisława Wigury ze starszym o 6 lat pilotem Franciszkiem Żwirką, delegowanym oficerem łącznikowym przy Aeroklubie Akademickim. Razem stworzyli załogę sportową (Wigura jako mechanik). Od 9 sierpnia do 6 września 1929 r. Żwirko z Wigurą wykonali samolotem RWD-2 lot okrężny dookoła Europy na dystansie blisko 5000 km na trasie Warszawa-Frankfurt-Paryż-Barcelona-Marsylia-Mediolan-Warszawa. 6 października 1929 r. zwyciężyli w I Locie Południowo-Zachodniej Polski.

7 września 1930 roku Żwirko z Wigurą ponownie wygrali II Lot Południowo-Zachod-

niej Polski, również na samolocie RWD-2. Na przełomie września i października 1930 roku zwyciężyli w III Krajowym Konkursie Awionetek. Rok później – na przełomie września i października 1931 roku na prototypie RWD-5 wygrali IV Krajowy Konkurs Samolotów Turystycznych.

W tym samym mniej więcej czasie powstawały nowe samoloty: łącznikowy RWD-3 w 1930 r., sportowy (do bicia rekordów) RWD-7 w 1931 r., oraz najstydniejszy bodaj sportowy RWD-5 na którym po raz pierwszy na świecie pokonano południowy Atlantyk (pilot Stanisław Skarżyński w 1933 r.).

W 1932 roku natomiast zbudowano nowoczesny samolot sportowy RWD-6. Na samolocie tym pilot Żwirko z mechanikiem Wigurą wygrali Międzynarodowy Turniej Lotniczy Challenge 1932, rozgrywany w dniach 20-28 sierpnia 1932. Na pamiątkę tego faktu

obchodzone jest co roku Święto Lotnictwa Polskiego w dniu 28 sierpnia.

Wspaniała kariera Wigury została dramatycznie przerwana. Podczas lotu na meeting lotniczy do Pragi, Franciszek Żwirko ze Stanisławem Wigurą zginęli 11 września 1932 roku w katastrofie pod Cierlickiem Górnym koło Cieszyna na Śląsku Cieszyńskim (Zaolziu) na terenie ówczesnej Czechosłowacji. Przyczyną tragedii było oderwanie się skrzydła podczas burzy. Żwirko i Wigura zostali pochowani na Cmentarzu Powązkowskim.

Na miejscu katastrofy w Cierlicku stanął symboliczny grób oraz pomnik. W Warszawie natomiast wzniesiono Pomnik Lotnika, umieszczony najpierw na Placu Unii Lubelskiej, a po II Wojnie Światowej ustawiony na skrzyżowaniu ulic Żwirki i Wigury z Wawelską na pobliskiej Ochocie.

Adam Kulikowski

SYNOD WE WŁOCHACH

W KOŚCIELE KATOLICKIM TRWAJĄ PRACE SYNODALNE, KTÓRYCH CELEM WYDAJĄ SIĘ BYĆ ZMIANY W PRZEKAZIE FORMY NAUCZANIA I GŁOSZONYCH PRAWD WIARY. W RAMACH DISKUSJI SYNODALNYCH MIAŁY TEŻ MIEJSCE WE WŁOCHACH DWA SZCZEGÓLNIE DONIOSŁE INCYDENTY.

6 marca br. podczas Mszy Św. o godz. 9:30 wikariusz Parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus ks. Paweł Paliga przedstawił tradycyjne nauczanie Kościoła w/s 5. i 6. przykazania. Jedną z obecnych w kościele kobiet najwyraźniej pierwszy raz usłyszała wykład etyki katolickiej i zaszokowana niespodziewanym odkryciem usiłowała głośno zaproponować zmianę prawd wiary. Ponieważ jej okrzyki nie wzbudziły należytego zainteresowania niezwłocznie opuściła teren, a za nią podążyły cztery kolejne osoby, zapewne równie emocjonalnie nieprzygotowane na katolickie kazanie.

Wydarzenie to wywołało dyskusje wśród miejscowych parafian. Część wiernych pro-

ponowała, żeby kazanie ks. Paligi powtarzać w kółko na wszystkich mszach – aż do całkowitego wypłoszenia sił piekielnych z miejsca sacrum. Ostatecznie przeważył jednak pogląd władz parafialnych, że Bóg Wszechmogący sam sobie poradzi ze zbawieniem dusz ludzkich, parafia zaś ma skupić się na sprawach poważnych – tzn. na swojej instytucjonalnej działalności – zamiast wywoływać niepotrzebne kontrowersje i spory przypominaniem niewygodnych norm etycznych.

Podobne zdarzenie miało miejsce 3 kwietnia br. podczas Mszy Św. o 19:30 w kościele Świętej Rodziny. Rekolekcjonista ks. Tadeusz Polak podczas kazania przypomniał tradycyjne nauczanie Kościoła w/s 5. i 6. przykazania.

Tym razem nikt nie wznosił żadnych okrzyków, ale z kościoła ostentacyjnie wymaszerowało 5 osób wstrząśniętych pierwszy raz zasłyszonymi normami etyki katolickiej.

Oba wydarzenia pozwalają na wyciągnięcie pewnych wniosków. Nawet jeśli skromna grupka manifestantów ze św. Teresy nie jest tą samą grupką, która wyszła z kościoła św. Rodziny to i tak poparcie dla stworzenia we Włochach religii fajno-katolickiej jest znikome. Nie ma oddolnych sił zainteresowanych zmianą etyki czy prawd wiary. Jeśli doczekamy się powtórzenia rewolucji protestanckiej, to będzie to – jak zwykle – rewolucja odgórna, a nie odpowiedź na oczekiwania chrześcijańskiego ludu.

Krzysztof Czuma



Parafia św. Teresy od Dzieciątka Jezus, fot. Krzysztof Pączkowski

RANKING NAJLEPSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH W WARSZAWIE

C.D. ZE STR. 1

W ubiegłym roku aż jedno na 9 dzieci nie dostało się do żadnej szkoły w pierwszym naborze.

Sytuacja taka poważnie narusza interes kandydata. Po pierwsze – młody człowiek słyszy przynębiający komunikat: „nie chcą cię nigdzie”. Po drugie – dostęp do atrakcyjnych szkół w drugim naborze jest znacznie ograniczony. Winą za skutki takiego problemu nie da się racjonalnie obciążyć ani polityków ani urzędników – jeśli dziecko w pierwszym naborze nie dostało się do żadnej szkoły średniej to winni temu są tylko i wyłącznie rodzice, którzy ułożyli lub pozwolili dziecku ułożyć zbyt krótką listę preferencji.

Tymczasem czynność układania listy jest niesłychanie prosta w tym zakresie, że należy prostodusznie zaczynać od wskazania szkół/oddziałów najbardziej pożądaných i kolejno wybierać oferty coraz mniej atrakcyjne z własnego punktu widzenia. Daleko trudniejsza i w znacznej mierze subiektywna jest ocena atrakcyjności poszczególnej placówki. Istotnym miernikiem jest odległość szkoły od miejsca zamieszkania dziecka.

Można także przewidywać, że poziom nauczania w szkole będzie proporcjonalny do limitu punktów wymaganych przy rekrutacji w poprzednich latach. Pozostałe cechy nie dadzą się wymierzyć, więc o ich wadze rozstrzygają arbitralne decyzje dzieci i rodziców, co z kolei wymusza na szkołach konieczność dostosowania się do tych oczekiwań pod rygorem utraty kandydatów.

Konkurując o uwagę uczniów szkoły specjalizują się nie tylko w nauczaniu rozmaitych przedmiotów, ale także zaczynają się różnić systemem wartości, zwyczajami i tworzącą je tradycją. Wprawdzie nikt tego explicite nie reklamuje, jednakże nie ma wątpliwości, że istnieją miejskie szkoły z upodobaniami konserwatywnymi i dominującą młodzieżą o takim systemie wartości.

Na drugim zaś biegunie funkcjonują szkoły manifestujące tolerancję dla rozmaitych orientacji seksualnych. Taka sytuacja jest jak najbardziej społecznie korzystna. Dziecko

bowiem lepiej odnajdzie się w środowisku, które myśli w sposób podobny do wyniesionego z domu.

Zróznicowanie oczekiwań i ocen ujawnia lista 10 najbardziej popularnych miejskich szkół średnich.

Najpopularniejsze miejskie szkoły średnie w Warszawie
1. IX Liceum Ogólnokształcące im. Klementyny Hoffmanowej
2. Technikum Mechatroniczne nr 1
3. XXVII Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Czackiego
4. LXIV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacego”
5. XXXIII Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne im. Mikołaja Kopernika
6. XXXVII Liceum Ogólnokształcące im. Jarosława Dąbrowskiego
7. II Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Stefana Batorego
8. LXXV Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego
9. XL Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Stefana Żeromskiego
10. V Liceum Ogólnokształcące im. Księcia Józefa Poniatowskiego

Jak widać młodzież i rodzice kierują się różnymi przesłankami wyboru. W czołówce znalazły się więc szkoły specjalizujące się w wysokim poziomie matematyki, informatyki, biologii, chemii, szkoły z podwyższonym poziomem nauczania języków obcych w tym także oferujące możliwość uzyskania matury międzynarodowej, etc.

Po zakończeniu pierwszego naboru szkoły ogłaszają wolne miejsce. W interesie dziecka leży ponowne wzięcie udziału w rekrutacji, jeśli w ofercie nadal znajduje szkoła/oddział, które dziecko lub rodzice uważają za bardziej atrakcyjne niż to, do którego przyjęte zostało w pierwszym naborze.

Krzysztof Czuma

STOWARZYSZENIE NASZE WŁOCHY RATUJE PSZCZOŁY

W ostatnich latach na całym świecie obserwujemy masowe wymieranie pszczoł, co stanowi silne zagrożenie dla funkcjonowania biosfery – geneza tego zjawiska nie jest do końca wyjaśniona (choroby, chemizacja środowiska). Istnieje też ponura prognoza, że masowe wyginiecie pszczoł spowoduje w efekcie silny głód wśród mieszkańców naszego globu, czego przyczyną będzie brak zapylenia przez owady kwiatostanu wielu ważnych upraw.

I tu warto wspomnieć o inicjatywie braci Wojciecha i Pawła Ilczuków ze Stowarzyszenia Nasze Włochy. Ten pasjonat ogrodnictwa wspomina, że jego sąsiad miał kiedyś kilka uli i robił dobry miód, którym częstował sąsiadów. Z kolei przydomowy ogródek rodziny Ilczuków dawał wówczas świetne plony warzyw i owoców. Jednak w pewnym momencie, po kilku doskonałych latach przyszedł nieurodzaj.

– Okazało się, że w tym czasie pasieka naszego sąsiada została zlikwidowana – mówi Wojciech Ilczuk.

Minionej zimy Paweł i Wojciech Ilczukowie ze Stowarzyszenia Nasze Włochy sposobem gospodarczym zbudowali spory ul, a następnie kupili rodzinę 250 pszczoł murarek, tworząc w ten sposób przydomową pasiekę.

Powyższa inicjatywa przynosi liczne korzyści – zapylone kwiaty w przydomowym ogródku Ilczuków dają zdrowe, własne owoce i warzywa, przyciągają motyle. Rozrasta się też roślinność, a przez to zwiększa się pochłanianie dwutlenku węgla z atmosfery, oczyszczając powietrze.

Idea zakładania indywidualnych pasiek w przydomowych ogródkach wydaje się być warta upowszechnienia. Żeby jednak pozytywne efekty miały większy zasięg w dzielnicy, potrzebna jest inicjatywa mieszkańców. Należy jednak przy tym pamiętać, że kolonie pszczoł trzeba przygotować pod koniec zimy, zatem realizacja w tym roku byłaby już dosyć kłopotliwa. (ak)



Pasieka we Włochach – Wojciech i Paweł Ilczuk, fot. Wojciech Ilczuk

ABSURDY WIELKIEJ POLITYKI

POD KONIEC LUTEGO UKRAINA STAŁA SIĘ OBIEKTEM POWSZECHNEGO WSPÓŁCZUCIA I ZAINTERESOWANIA, NA CZOŁO KTÓREGO JAK ZWYKLE ZACZĘLI SIĘ WYSFOROWYWAĆ WŁOCHOWSCY RADNI POKO.

Pojawiły się m.in. gromkie postulaty bojkotowania rozmaitych podmiotów podejrzewanych o sympatię do Rosji. Zwycięstwo Ukrainy niewątpliwie leży w interesie Rzeczypospolitej i fakt ten nadaje pozory racjonalności żądaniom, aby zaprzestać np. kupowania we francuskiej firmie L., a zamiast tego kupować we francuskiej firmie C.

Czy jednak rzeczywiście los Ukrainy zależy od naszego wyboru sprzedawcy śrubek? Oczywiście nie – kampania bojkotu ma przykryć w świadomości społecznej bardzo poważne i istotne pytanie: jakim sposobem Rosja zdołała zgromadzić pieniądze na prowadzenie wojny z Ukrainą?

Bez wątpienia głównym sponsorem inwazji na Ukrainę są Niemcy i niemiecki rząd. Rosja nie miałaby pieniędzy na ostrzeliwanie ukraińskich miast i mordowanie ludności, gdyby nie polityka niemiecka promująca kupowanie w Rosji gazu i ropy naftowej.

Co gorsza, rząd niemiecki nadal jest głównym przeciwnikiem nakładania na Rosję zbyt dotkliwych sankcji.

Prorosyjska polityka rządu niemieckiego nie byłaby skuteczna gdyby na różnych poziomach polityki nie funkcjonowali ludzie skłonni do jej realizacji. Skromne miejsce w tym szeregu zajmują włoskowskie cyngle POKO. Na czele warszawskiej Platformy stoi od kilku lat syn rosyjskiego pułkownika.

Wybitnym przedstawicielom naszej lokalnej społeczności nie trzeba więc nawet tłumaczyć, z której strony chlebek jest posmarowany i co mają robić, żeby zaśleżyć na pochwałę. Sami z siebie i być może nawet bez poleceń SMS-owych zaciekłe przekonują, że spalanie rosyjskiego gazu jest lepsze niż spalanie polskiego węgla, mimo że produktem spalania jednego i drugiego jest dwutlenek węgla – czysty, pożyteczny gaz niezbędny w procesie fotosyntezy.

Niedostatek argumentów merytorycznych rekompensowany jest obrzucaniem pieców węglowych obelgami („kopciuchy”) i pokrywaniem kosztów wymiany pieców z funduszy publicznych sięgających w ubiegłym roku 3 mln PLN na teren Włoch.

W ten sposób koalicja POKO/WMDW pomaga Rosji na dwa sposoby: tworzy popyt na gaz ziemny (z którego utrzymuje się rosyjska armia) i jednocześnie likwiduje popyt na polski węgiel – dobro substytucyjne wobec rosyjskiego gazu.

Kto więc chce odciąć finansowanie rosyjskiej armii ten wcale nie musi wysilać się umysłowo nad wyborem słusznego sprzedawcy śrubek. Znacznie skuteczniejszym sposobem pomocy będzie porządne popukanie się w czoło przed głosowaniem w wyborach państwowych i samorządowych.

Krzysztof Czuma

GAZ ROZPALA EMOCJE MIESZKAŃCÓW

C.D. ZE STR. 1

Sprawa nagłośniona wówczas medialnie przez warszawski ratusz i wykorzystana do celów politycznej walki została błyskawicznie wypunktowana przez postów obozu rządzącego, ale także resort Klimatu i Środowiska. Jak napisał na Twitterze Paweł Lisiecki, poseł PiS – prezydent Warszawy podwyżkami obarczył rząd, zamiast skorzystać z tarczy antyinflacyjnej. Wśród internetowych tweetów pojawiła się także wypowiedź Anny Moskwy, minister Klimatu i Środowiska, która jasno wskazała, że brak zgłoszenia przez prezydenta mieszkań komunalnych jako gospodarstw domowych

poskutkowało wspomnianymi już wcześniej perturbacjami. – *Czy ja dobrze rozumiem, że prezydent nie zgłosił mieszkań komunalnych w Warszawie jako mieszkań i dostawcy nośników energii potraktowali mieszkańców jako odbiorców komercyjnych? Stąd tak wysokie podwyżki w lokalach* – alarmował również na Facebooku Paweł Lisiecki, zwracając przy tym uwagę na absurd w stołecznym ratuszu. Do sprawy odniósł się także Urząd Regulacji Energetyki – wskazując na sytuację, gdy gaz dostarczany jest do budynków wielolokalowych, w których odbiorcą jest np. właściciel lub zarządca budynku. I tu

URE dokładnie wyjaśnił, że we wspólnotach i spółdzielniach mieszkaniowych są również gospodarstwa domowe, które – ze względu na uwarunkowania techniczne – nie kupują same gazu bezpośrednio od dostawcy, a robi to za nich wspólnota lub spółdzielnia (ewentualnie np. wskazany przez dzielnicę zarządca – przyp. red.). – *W ocenie prezesa URE także w takich przypadkach, kiedy faktycznym odbiorcą (beneficjentem) jest gospodarstwo domowe, sprzedawca gazu ma obowiązek stosować w rozliczeniach ceny ustalone w zatwierdzonej taryfie* – dodał urząd. (kp)



NASZE WŁOCHY
STOWARZYSZENIE

Wydawca: kontakt.naszewlochy@gmail.com Stowarzyszenie Nasze Włochy, ul. Krańcowa 45/6, 02-493 Warszawa. **Wydano:** kwiecień 2022 r. w Warszawie. **Projekt graficzny, skład komputerowy i druk:** Drukarnia i Studio Graficzne M9. **Redaktor naczelny:** Krzysztof Pączkowski



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Sfinansowano przez Narodowy Instytut Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018 - 2030



Rządowy Program
Rozwoju Organizacji
Obywatelskich
na lata 2018-2030
PROO